

Kuryer Poznański.

No. 4.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 7 stycznia 1875.

Ludwik Gayzler.

Rok IV

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w Cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyjnego przy ulicy Kłobuckiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenja Kuryera w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie E. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. H. Moss w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halle, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hall n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausannie, Lipsku, Lubecz, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Darda & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havaas, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inzeratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr. tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Encyklika

OJCA SW. PIUSA IX.

do

wszystkich Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów w łasce i wspólności z św. Stołicą zostających, jako też i do wszystkich wiernych.

PIUS PAPIEŻ IX.

Wielbni Bracia i ukochani Synowie! Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Powodowani srogimi cierpieniami Kościoła i świata, głęboko przejęci potrzebą upraszania sobie opieki Wszchemocnego, wciągu Naszego Pontyfikatu nie omyśliliśmy nigdy wzywać lud chrześcijański, by przejeżdżał sobie Majestat Boży i łaskę niebios świętym życiem, uczynkami pokuty i gorącą modlitwą sprowadzał. W tym celu otwieraliśmy po kilkakrotnie wiernym Chrystusowym z Apostolską szczodrobliwością łaski duchowe odpustów, by przez nie do prawdziwej się budziła pokuta i w Sakramencie pojednania z zmyślenia grzechu obmyć z tym większą ufnością do tronu łaski przystępując, miłosierny swych modlitw postułów u Pana Niebios znaleźć. Szczególnie uważaliśmy za rzecz stosowną uczynić to przez sposobności powszechnego Soboru, by ważne dzieło, podjęte ku pożytkowi św. Kościoła, w modlitwach Kościoła u Boga poparcie znalazło, i jakkolwiek dla niepomyślnych okoliczności sam Sobór zawieszonym został, rozporządziliśmy przecież, aby odpust w formie Jubileuszu przy tej sposobności ogłoszony trwał w swej mocy, jak i że trwa rzeczywistość. Jednak w kolei smutnych tych czasów nadszedł 19 wiek rok 75, rok powracający nam chwilę poświęconą z wyjątkiem naszych przodków i postanowieniami rzymskich Papieży, poprzedników Naszych, na obchód ogólnego jubileuszu. Z jak wielką ccią i pobożnością święcono Jubileusz, gdy spokojne czasy Kościoła na to pozwalały, świadczą stare i nowsze pomniki historii; gdy zawsze uważano go jako czas zbawienia ku wyzwoleniu z grzechów całego chrześcijańskiego ludu, jako czas odkupienia i łaski przebaczenia i odpustu, gdzie z całego obszaru świata do tego świętego Miasta i Stołicy Piotrowej czyniono pielgrzymki i gdzie też ci wierni, do dzieł pobożnych skwapliwi, wszystkie środki przejeżdżania i łaski w obfitości dla siebie znajdowali. I nasz wiek widział tę świętą i pobożną uroczystość; gdy bowiem św. Leon XII, Poprzednik Nasz, w roku 1825 jubileusz ogłosił, dobrodzieństwo to z tak wielkim zapamię przez lud chrześcijański przyjętą zostało, iż Papież ten mógł powiedzieć sobie, że przez cały ten rok pielgrzymki do tego miasta się schodziły i że w nim świętość religii, pobożności, wiary, miłości i cnót wszystkich w żywy sposób jaśniała. Oby i dziś położenie Nasze i ustrój społecznych i kościelnych stosunków był tego rodzaju, iżbyśmy uroczystość wielkiego Jubileuszu, którego ogłoszenie w roku 1850 dla smutnych okoliczności byliśmy zmuszeni zaniechać, teraz przynajmniej szczęśliwie według dawnego obrządku i obyczaju obchodzić mogli. Ale za dopuszczeniem Bożym owe trudności, które wtenczas ogłoszenie Jubileuszu wstrzymały, nietylko dziś nie znikły, owszem z dnia na dzień się wzmagają. Przeciż za względu na rozliczne Kościoła św. uciski, ze względu na usiłowania nieprzyjaciół jego, zmierzające ku zniweczeniu w sercach wiary Chrystusowej, ku skrzywieniu zdrowej nauki i rozszerzeniu truczy bezbożności, ze względu na rozliczne zgorszenia, na jakie wystawieni wierni Chrystusowi, nurtujące zepsucie obyczajów, jako też straszliwy wyrwót Boskich i ludzkich praw, co dziś tak bardzo gorę biorąc, wszędy ruinę szerzy, i grozi obaleniem samego poczucia prawa w umysłach ludzi, a przycem zważywszy, iż przy tak wielkim nadmiarze złego, Nam w Apostolskim naszym urzędzie tym więcej się troszczyć wypada, aby wiara, religia i pobożność utwierdziła się i kwitła, aby duch modlitwy dobrze pielęgnowany się krzewił, aby upadli do pokuty i do naprawy obyczajów znaleźli podjętę, aby grzechy, które gniew Boży wyszydły, w pobożnych uczynkach znalazły zadośćuczynienie, co wszystko jest szczególnym uroczystości jubileuszowej owocem; dla tego rozstworzyliśmy sądziliśmy za stosowne dziś zbawcze źródło dobrodziejstwa przed ludem Chrystusowym, by przez to wzmocniony na duchu, drogą sprawiedliwości z dnia na dzień odważnie postępowal i wyzwolony od winy, łatwiej i w większej obfiości łaskę Bożą i przebaczenie pozyskał obie. Niechże więc cały walczący Kościół Chry-

stusowy postucha słów Naszych, któremi ku podwyższeniu tegoż św. Kościoła uswięcenia chrześcijańskiego ludu i większej czci Boga, ogólny i wielki Jubileusz, przez cały następny rok 1875 trwać mający, obwieszczać i rozpisyjemy; znosząc zarazem wyżej wspomniany odpust, który z powodu Watykańskiego Soberu w formie Jubileuszu ogłosiliśmy, ctwieramy na rozcież owe skarby niebios złożone za zasług, cierpię i cnót Zbawiciela, Przechystej Matki Jego i wszystkich świętych, a nam przez sprawcę ludzkiego zbawienia ku szafowaniu zleony.

Ufni więc w miłosierdzie Boże i umocowani powagą św. apostołów Piotra i Pawła, według najwyższej władzy zwiazywania i rozwiązywania, którą Bóg Nam mimo Naszej niegodności powierzył, łaskawie w Panu wszystkim wiernym Chrystusowym, tak tym, którzy w Naszym św. mieście żyją, lub w nim chwilowo goszczą, jakoteż, którzy po za tym miastem w jakimkolwiek zakątku świata przebywają i w miłości i posłuszeństwie ku tej świętej Stołicy pozostają, jeżeli w szczeręj pokucie wypowiedząsy się i Ciało Pańskie przyjąwszy, pierwsze bazyliki św. Piotra i Pawła, św. Jana Łateraneńskiego i Najśw. Panny Snieżnej przynajmniej raz codziennie przez 15 dni po sobie czy też z przerwami (mogą to być dni naturalne, albo też kościelne, biorące początek od pierwszych nieszpór jednego dnia i trwające, aż do wieczornego dzwonięcia dnia następnego), drugie zaś swój katedralny i trzy inne miasta lub miejscowości kościoły, które Ordynaryusze lub ich zastępcy po otrzymaniu tegoż pisma Naszego oznaczają, również raz codziennie przez 15 dni kolejno lub z przerwami pobożnie nawiedzą, tamże o podwyższeniu św. katolickiego Kościoła i tej Apostolskiej Stołicy, wytopienie herezy i nawrócenie wszystkich błędnych, o pokój i zgodę całego chrześcijańskiego ludu według Naszej intencji się modlą, udzielamy zupełnego odpustu Jubileuszowego raz w zwyż wymienionym czasie, który to odpust, za dusze tych, co w miłości z Bogiem połączeni zeszli z tego świata, sposobem prośby ofiarowanym być może. Również dozwalamy, aby podróżujący czy to po morzu, czy po lądzie, skoro tylko do swych mieszkań powrócą, lub do jakiego bezpiecznego miejsca zawiną, jeżeli tylko wyżej wymienione warunki wypełnią, i tak samo kościół katedralny lub parafialny miejsca owego nawiedzą, ten sam odpust pozyskać mogli. Dozwalamy jeszcze Ordynaryuszom miejscowym, aby zakonnicom i innym pannom i niewiastom, czy to w klasztorze klasztornej, czy to w innych pobożnych domach w wspólności żyjącym, pustelnikom, jakoteż wszystkim innym świeckim i zakonnym duchownym, osobom również w świecie żyjącym, które w niewoli i więzieniu pozostają, albo którym słabość ciała lub inna jaka przeszkoda kościołów nawiedzić nie pozwala, od tych nawiedzin, dzieciom zaś, które jeszcze do pierwszej św. Komunii nie zostały przynuszone, od przyjęcia Komunii dyspensy udzielali, i tym ogólnie lub też pojedynczo albo sami, albo też przez przełożonych zakonów lub przez spowiedników inne uczynki pobożne, lub miłosierne zamiast tego przepisali; również dozwalamy im niniejszym piśmie, aby kapitułom i kongregacyom kleru świeckiego lub zakonnego, stowarzyszeniom, bractwom, uniwersytetom i wszystkim kolegiom, które wspólnie w procesyi kościoły nawiedzają, liczbę tych nawiedzin według słusznego sumienia zmniejszali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POZNAŃ, 7 stycznia.

Dziś w południe zbiera się parlament niemiecki na pierwsze posiedzenie poferyjne, a wszelkie oznaki przemawiają za tem, że krótka sesya niejedną jeszcze gwałtowną burzę przyniesie. Już bowiem zapowiada Voss Ztg, organ stronnictwa postępowego, kiedy rząd w przybożnych swych dziennikach niedwuznacznie daje do zrozumienia, że nie uwzględni rezolucyi postu Haverbecka, że zadaniem będzie stronnictwa liberalnych, postawić ile możliwości jak najszybciej wniosek w myśl owej rezolucyi, o deklaracya lub zmianę artykułu 31 konstytucyi, „choćby przez to naraziło się kanclerza na nowe niebezpieczeństwo „zaciębień”. Dla lepszego zrozumienia tej aluzyi nadmienić należy, że według doniesienia Nordd. Allg. Ztg książkę Bismarck od dwóch tygodni mocno jest cierpiącym w skutek zaciębień, które się datuje z ostatnich posiedzeń parlamentu. Prócz tego zapowiada Voss Ztg, że i rozprawę nad projektem do prawa o lądzturmie nie przemina bez zająć gwałtownych, że zaś i prawo o cywilnych kontraktach małżeńskich,

które jeszcze w tym tygodniu ma przyjść pod dyskusyą, nie przemine bez scen burzliwych, łatwo przewidzieć.

Zaraz po skreśleniu z etatu niemieckiego państwa pozycyi dla postu przy Stołicy Apostolskiej przesiedli się półrządowe dzienniki z liberalnemi w wywodach i domysłach, że teraz i bawarski rząd powinien niebawem odwołać postu swego w Watykanu; National Ztg uważała to nawet za rzecz przyzwoitą. Zdaje się wszakże, że w rządzących sferach w Monachium inaczej pojmują prawa przyzwoitości i że odmienne swe poglądzie wyjawiono dość jasno, komu się należało, w Berlinie, bo to Nordd. Allg. Ztg wystąpiła w jednym z świeższych numerów z inspirowanym artykułem, w którym wywodzi, że zwinięcie poselstwa niemieckiego przy Stołicy Apostolskiej bynajmniej nie pociąga za sobą odwołania bawarskiego postu, że owszem pożądanym być musi, ażeby kraj tak przeważnie katolicki, jakim jest Bawaryja, miał osobnego przedstawiciela wobec Watykanu. Organ księcia Bismarcka obwinia teraz nawet pruską prasę o złe zrozumienie rzeczy, jeśli przypuszczała, że w Berlinie oczekiwano odwołania bawarskiego postu.

Zachowanie się republikańskiego rządu madryckiego wobec tak niespodzianego obwołania księcia Asturyi królem hiszpańskim nie przedstawia być zgoła zagadkowem. Pokazuje się bowiem, że na pierwszą wiadomość o najświeższym tem pryncipiamento, ogłoszona została proklamacya podpisana przez wszystkich bez wyjątku ministrów, w której zapowiadają, że wszelkich prawnych użycy środków, ażeby z wszelką surowością, przylumić ten rokosz. Tymczasem wiadomą jest rzecz, że żadna rewolucya nie odbyła się spokojniej i równie bezkrwawo, bo na całym obszarze Hiszpanii nie rozlano dotychczas za króla Alfonsa ani przecięciu krwi. Czy zatem ministerstwo republikańskiego rządu p. Serrany rzeczywiście nie przewidywało, na co się zanosi, a zatem było oszukaniem, czy też samo kraj oszukiwało, trudno już teraz przesądzić. Inaczej rzecz się ma z samym marszałkiem Serrano. Zdaje się coraz jawniej, że co do swojej osoby wiedzieć on musiał, kto mu chce z bark odjąć ciężar rządów i że się pewnie sam na to zgadzał, telegram bowiem donosi z Bajonny, że p. Serrano przed wyjazdem z miasta tego do Biarritz zawiadomił króla Alfonsa o przybyciu swem na francuską ziemię. — W dość zabawny lubo rzeczywistość najprostszyszy sposób stara się wiedeński Montags-Revue wyprowadzić z kłopotu rządy, które uznają przed niedawnym dopiero czasem marszałka Serrano, a teraz oto znów zmuszone będą uznawać króla Alfonsa XII. Wywodzi ona, że marszałek Serrano przez zrzeczenie się dobrowolne władzy wykonawczej zwalnia mocarstwa europejskie z wszelkich zobowiązań, podjętych przez uznanie rządów jego i że mocarstwa te mają wobec terazniejszych i przyszłych faktów rozwiązane ręce. — Z najświeższych telegramów, odnoszących się do spraw hiszpańskich dowiadujemy się, że król Alfons wysłał dnia 5 b. m. z Paryża telegram do prezesa ministerstwa regencyi w Madrycie, w którym składa podziękowanie hiszpańskiej armii i hiszpańskiemu ludowi, i wyraża nadzieję pomyślnęj przyszłości. Wyjazd króla z Paryża oznaczony był na dzień 6 b. m. wieczorem. Po przybyciu do Marsylii wsiadł on niezwłocznie na oczekujący tam hiszpański okręt wojenny.

Francuskie Zgromadzenie narodowe rozpoczęło posiedzenia swe wzeszy wtorek. Na porządku dziennym stały rozprawy nad zachowaniem lub zniesieniem stanu oblężenia w Algierii. Za zachowaniem przemawiał pan minister spraw wewnętrznych, za zniesieniem odzywali się posłowie Jules Favre i Varnier. Izba uchwaliła w końcu znaczną większością głosów, ażeby na teraz utrzymać jeszcze stan oblężenia. Na wczorajszym posiedzeniu miał poseł Batie wnieść o postawienie na porządku dziennym rozpraw nad konstytucyjnym prawem, tyczącym się ustanowienia senatu. Zdaje się, że wniosek ten nie napotka na zbyt silny opór i że tylko dodaniem zostanie zastrzeżenie, iż ustawa ta stanie się dopiero prawomocną, skoro i reszta projektów konstytucyjnych przez Izbę przyjętą zostanie. — Pogrzeb pana Ledru-Rollin, którego nazwisko od roku 1848 ściśle jest powiązane z nowocześniejszymi dziejami Francyi, odbył się okazałe, lecz spokojnie. Z Nowego Orleanu donosi Biuro Wolffa, że w Zgromadzeniu prawodawczym Luizyany przyszło dnia 4 b. m. pomiędzy republikanami a konserwatystami, którzy sobie większość przypisywali, do gwałtownych zatargów. Gubernator Kellog wdał się w tę sprawę i wkroczył na czele oddziału wojska rządowego do sali posiedzenia, z której 5 konserwatywnych deputowanych, których wybór

podano w wątpliwosc, gwałtem usunął. W sali pozostali sami tylko republikanie i wysłuchali orędzia, które gubernator do nich wystosował. Jenerał Sheridan objął dziś wieczorem naczelne dowództwo nad wojskami i dał znać telegrafem do Waszyngtonu, że rząd cywilny nie jest zdolnym utrzymać w mieście ładu. — Gabinet waszyngtoński zamierza, jak się zdaje, poprzeć powagą swą gubernatora Kellog, lubo się przez to narazi na interpelacyę w kongresie Stanów Zjednoczonych, który zapewne wkroczenie gubernatora na czele siły zbrojnej na salę obrad reprezentantów kraju nie zupełnie znajdzie w porządku.

Sobotni numer Landwehr Ztg rozpoczyna się od artykułu pod tytułem Dosiego Roku. Artykuł ten zasługuje na baczną uwagę, podajemy go przeto czytelnikom Kuryerowym, nie dodając żadnego ze strony naszej komentarza:

U wszystkich narodów, które znajdują się na rachubie czasu, wywołuje początek roku uroczystości wesolej nadziei, życzenia szczęścia i błogosławieństwa nieba. Radość ta z powodu zmiany roku jest słuszną i całkiem uzasadnioną. Jeśli umiejętności zapowiadają rozwój świata w linii wstępnej a religia zapowiada w przyszłym życiu rozwiązanie zagadki naszego istnienia, nateczas za złe wziąć tego ludzimi nie można, iż mają nadzieję doczekać się złotych czasów w swem życiu. Dla tego też i my przyłączamy się do zyczeń ogólnu i życzymy czytelnikom naszym szczęścia i wesela w tym Roku Nowym.

Czy wolno jednak mówić o szczęściu w tym Roku Nowym, który nam według wszelkiego prawdopodobieństwa tylko spory gwałtowne i walkę ciężką przyniesie? Czyż wolno nam ducha napawać nadzieją i czyż możemy, podobnie jak obrzyny w powiastkach gminnych, wesoło bít o puklerze i toczyć bój z duchami? Zjemy w czasach przesilenia kościelnego, którego nie było w kraju naszym od czasów reformacyi; lecz pomimo tej smutnej rzeczywistości, życzymy z całego serca szczęścia i pomyślności wszystkim.

Jak kiedyś niechybnie przyjdzie do wojny pomiędzy Francya a Niemcami, tak też przedzój czy później musiało przyjdzie w dziejach świata do walki pomiędzy Berlinem a Rzymem; tylko ludzie ślabi na duchu żałować tego mogą, iż wrzód, który ukrywano z trudnością przez lat trzydzieści, a który toczył przez cały ten czas życie narodu naszego, rozpuścił się nareszcie, ażeby być zagonionym ogniem i solą lekarza surowego. Dni takie są zaiste wcale nieprzyjemne; a kto się spodziewał, iż po burzy wojennej będzie mógł spokojnie spojrzeć pod cieniem drzewa oliwnego, zadowolony sławę oręża niemieckiego, pielęgnować swoje interesy materialne i prowadzić życie wygodne, ten się grubo omylił w oczekiwaniu swoim. O wygodach i przyjemnościach nie może bowiem być mowy w tych czasach wielkich, w których żyjemy. Musimy się raczej gotować do nowej, ciężkiej walki wewnętrznej. A co jest obowiązkiem jednostek, to jest zarazem także zadaniem państwa całego. Nigdy nie nadarzyła się dla Prus pora dogodniejsza, jak właśnie teraz, ażeby pokazać, iż państwo oświaty stoi na posterunku swoim i iż państwo to gotowe jest oddać każdemu, co mu się przynależy. A zatem „szczęść Boże” wszystkim na ten Rok Nowy.

A jeśli z wysokości tego Roku Nowego spojrzemy na sąsiadów naszych, a zwłaszcza na wroga nam Francya, nateczas pocieszają się naszymi nadzieją, iż pokój, który tak długo ukuliśmy, nie tak prędko zamykać będzie. Nadziei tej nie mogą nam zmniejszyć nawet groźby, które Francuzi zdradzają nienawiść swoje ku nam. Francuzi poznali po raz pierwszy całą wielkość wstawki, którą przegrać można skutkiem lekkomyślnęj wojny. Poznali oni, jak głęboko oręż niemiecki silną dłoń zjednoczonej siły zbrojnej przesyła może serce burzyeli pokoju i dla tego tak prędko nie rozpoznają drugiej wojny, a w o wym krótkim czasie, który potrzeba jest do uzbrojenia kraju, może im się odebrać zupełnie wojny.

Gdyby jednak Niemcy musieli jeszcze raz wyruszyć w pole przeciwko nieprzyjacielowi niespokojnemu, nateczas pokładamy całą ufnosc naszą w jedności i w sile zbrojnej nowo przywróconego państwa niemieckiego. Na ten Rok Nowy składamy tedy najgorętsze życzenia, ażeby ojczyzna nasza rozwijała się i kwitła, ażeby była państwem pokoju, opiekunką sprawiedliwości, nie odmawiającą drugim narodom prawa stanowienia o sobie samych i punktem środkowym prawdziwego przymierza świętego narodów. Daj to Panie Boże!

Zrzucenie z urzędu ks. Biskupa dycecyj paderbornskiej.

Kiedy trybunał do spraw kościelnych, zasiadający w Berlinie, wydał przed kilku miesiącami wyrok naprzeciw Arcypasterzowi naszemu i ogłaszał go za pozbawionego pasterskiego urzędu, łacno było przewidzieć, że się na tem nie skończy i że to tylko pierwszy krok na pochyłej, ku przepaściom wiodącej drodze. Wybrano ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego na pierwszą ofiarę, bo Polak, bo chcieli na nas pokazać, co grozi innym,

i zastraszyc ich tym przykladem, bo w sferach wyzszej polityki panuje, z nawykienia pohopnosc do wszystkich srodkow, ktore razem w religia katolicka i w narodowosc polska uderzaja. Przyszla jednak w koncu kolej na drugich i oto widzimy poboznego i zacnego Biskupa Martina, starca osiwiatego na uslugach Kosciola, pelnego milosci dusz pasterza, dostojnika jasniejszego swietlobiwoscia zycia i podniosloscia umyslu, straconego przez wladze swiecka z tronu, na ktorym go posadzil Namiestnik Chrystusowy i na ktorym przez lat tyle podziwiano nauke jego i wysokie przyzioty, jakie go tak pieknie zdobia.

Wiadomo jest, ze ksiazd Biskup Martin na Soborze Watykańskim jedno myslal i jednokowo postepowal z Arcypasterzem naszym. Czy z tego powodu wybrano ich obu jako pierwsze ofiary praw majowych?

Trybunal berlinski do spraw koscielnych przypomina wiele Lzbe gwiazdzista za Henryka VIII w Angli. Zapozew wrozy tam zawsze wyrok odpowiedni oskarzeniu.

Nie braklo u nas takich, ktorzy mniemali, ze tylko dwie archidiecezye polskie surowosci praw majowych doswiadczyc maja. Pokazywalo to, ze nie wszyscy ziomkowie nasi umieli sie rozpoznać wśród polozenia dzisiejszego i zrozumiec, czego od księcia kanclerza logika wojny rozpoczety z Kosciolem wymaga. Dzis kazdy moze sie przekonac, ze ksieciu kanclerzowi nietylko o Kosciol katolicki w polskich prowincjach, lecz o caly Kosciol katolicki idzie i ze wszedzie, gdzie napotka opor pod sztandarem prawa bozego i prawa koscielnego, uzycie caly potegi cesarstwa, aby ten opor skruszyc.

Myśmy od samego poczatku przekonani o tem byli i od samego poczatku powtarzaliśmy, ze trzeba sie po mezkach przygotowac na najgorsze i nie przypuszczac ani na chwile nierozsadnej myśli, ze moglibyśmy albo Kosciol kosztjem narodowosci, albo narodowosc kosztjem Kosciola uratowac.

Niepragneliśmy wojny, bośmy wiedzieli zawczasu, z jaka potega do walczenia mamy; badz co badz, przyjelismy z rezygnacja polozenie, w jakie nas wtracono, i trzymujemy, ze musimy z koniecznosci bronit niezachwianie swietosci naszych zasad prawdziwych. Nam nie chodzi patrzyć, jeno o obowiazku, a historia uczy, ze w koncu szala zwyciestwa przechyla sie tam, gdzie wytrwale pełnienie powinności.

Tarzyszów nieszczęść ciągle nam przybywac. Wszakie juz teraz dyecezya paderbornska znajduje sie w przedniu tych samych prob i tych samych utrapien, przez jakie my przechodzimy.

Jesteśmy przekonani, ze wielki duch, jaki ozywia ks Biskupa Martina, udzielimy takze i dziatkom jego duchownym i ze pokaze sie w tej ciężko dotkniętej dyecezyi ta wierzność, ta stateczność i ta wytrwałosc, jakie znamionują wszystkie objawy katolickie naszych czasow. Co do nas, skladajac hołd zasłużonemu walczykowi, który tyle dla Kosciola uczynil i stoi juz w chwalebny szeregu wyznawców, wynurzamy zarazem głębokie współczucie dla zagrożonych ciężkimi doświadczeniami katolikow paderbornskich. Niechaj ich Pan Bóg wspiera na ciernistej drodze, na którą wchodzi.

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie odbyło dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem na małej sali bazarowej zwyczajne półroczne Walne zebranie. Zagalil posiedzenie prezes Zarzadu, pan dr. Karol Libelt, wezwaniem do wyboru przewodniczącego, a gdy zgromadzeni dosć licznie członkowie powierzyli godnosc tej przez aklamacja panu dr. Henrykowi Szuwaniowi, wezwal tenze przybranego sekretarza do odczytania porzadku dziennego, oraz protokolu z zeslego Walnego zebrania. Pomiedzy zalatwionemi zwyklemi dalszemi numerami porzadku dziennego zastuguje na szczegolowa wzmianke zdanie przez pana Prezesa sprawy z czynnosci Zarzadu za ubiegle półroczcie. W sprawozdaniu tem wylozil Prezes pomiedzy innymi wyczerpujacy sposob powody, ktore naklonily Zarzad do wyslania delegowanych z łona członkow Towarzystwa Przyjaciół Nauk na zjazd archeologiczny do Stockholmu w osobie pana hr. E. Engeströma z Dreżna, oraz do Kijowa w osobie pana Działowskiego z Mgowy, przyczem glówny polozyl przyciisk na to, iz sie to stalo w obudwach razach ze wzgledow czysto naukowych. Chcąc jednak zachowac dla poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odrębnego jego charakter, zaopatrzyl Zarzad pana Działowskiego w dwa dokumenta:

w pełnomocnictwo spisane wyłacznie w języku polskim, oraz w instrukcja dla delegata, zawierająca dla onego zobowiazanie, ażeby się odzywial tylko w języku polskim, a w razie, gdyby temu stawiano jakie przeszkody, ażeby raczej nie odzywial sie wcale, nizeli w języku obcym. W dalszym przebiegu posiedzenia zawezwał p. Przewodniczący z porzadku obrad p. Działowskiego do zdania sprawy z czynnosci swych na słowiańskim zjeździe archeologicznym w Kijowie.

Szanowny Delegat odczytuje wskutek tego, wszelako pierwszy tylko ustępek z nader obszernego sprawozdania, nadmieniac, ze dalsze ustępy pracy tej, ktora prócz tego w calosci swej zostanie ogłoszona drukiem, odczyta ewentualnie na następnym posiedzeniu Towarzystwa.

Kongres archeologiczny Słowian, odbyty w sierpniu roku zeslego, byl trzecim z rzędu kongresem tego rodzaju: dwa poprzedzajace odbywaly sie w Petersburgu, oraz w Moskwie. Prelegent szanowny nakreslil w bardzo zajmujacy sposób fizyognomia kijowskiego zjazdu archeologicznego i przedstawil odrębną cechę i odmienne dążności archeologiczne badań uczonych słowiańskich w porównaniu do kierunku, jaki badaniom takim nadaja uczeni innych narodowosci. Zwrócił uwagę na obszerny, może zbyt obszerny zakres, jaki badacze starozytnosci słowiańskich dla archeologii wogóle, a w szczegolności w programie zjazdu kijowskiego zakreslili, tak, ze kilkanaście dni trwania kongresu zaledwie starczylo na wyczerpniecie tegoż programu. Przedstawil w krótkosci niepospolite zalety tych odrębnych drog i dążności, ale po drugiej stronie takze usterki i bezdroża, na ktore latwo popasc przez nie možna, przyczem nie pominal milczeniem uwagi następczącej się z powodu rozpraw na kongresie toczonych, iz uczeni rosyjscy latwo podlegajac pokusie: z jednej strony odnoszenia zabytkow przeszlosci do zbyt odleglych czasow, z drugiej strony rozpraszania badań swych archeologicznych do zbyt swiezio ubiegłej przeszlosci, bo nawet aż po wiek XVIII.

W dalszym przebiegu odczytu zapoznal prelegent sluchaczy z glównymi zabytkami historii, oraz sztuki, ktore Kijow stary przechowuje a ktore juzto w gronie zebranych archeologow, juz tez sam dla siebie zwiadzal; opisal tez w obrazach, pelnych zycia, wrazenia, jakie wyniosl z widoku Złotej Bramy, ktora obecnie tylko jeszcze niekształtne kupy gruzow oznaczaja, i wspanialej, odwiecznej cerkwi św. Zofii i Zawry prastarej z slynymi pieczarami.

W końcu zdal sprawę szanowny delegat z sposobu, w jaki się z powierzonych sobie przez Zarząd zadania wywiązał.

Przedstawil on zatem wobec zgromadzonych archeologow słowiańskich, poslugujac się wyłacznie mowa polska, zadanie, zakres i zasoby poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wymienil nazwiska wybitniejszych na polu archeologii pracowników. Wreszcie zawiązał stosunki imieniem naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z rozlicznymi Towarzystwami naukowymi w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Dorpacie itd. itd. i to pod warunkami, zastrzegajacimi zupełne równouprawnienie dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego: korespondencye prowadzić się beda ze strony naszego Towarzystwa w języku polskim.

Przedstawil w powyższym w glównych tylko zarysach, o ile szczerze ramy pisma naszego na to zezwalaja, pierwszy ustępek z pieknego i rzeczywiscie żywe zajecie budzajacego sprawozdania pana Działowskiego, pozostaje nam jeszcze wyrazic Szanownemu delegatowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk na zjazd kijowski szczerze podziekowanie za sposob, w jaki się wywiązał z trudnego a ciernistego swego zadania. Lubo z wielu waznych wzgledow byliśmy przeciwni wyslaniu oficjalnego, ze tak powiemy, delegata z łona poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wszelako nalezy sie i z naszej strony panu Działowskiemu zupełne uznanie za to, ze postępowaniem swym, pełnym godności i taktu, zastrzegl i zachowal godnosc Towarzystwa przez siebie reprezentowanego i godnosc imienia polskiego.

KORRESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z pod Srody, 4 stycznia.

(O abluicy mesznego i t. d.)

Bardzo wiele kosciolow w Archidiecezyi, a moze wszystkie, ktore podejmaja abluicya mesznego, rent itd. przez bank rentowy, uzyskala juz od dawna pełnomocnictwo od Konsystorza Jeneralnego w Poznaniu do dokonania tej abluicyi, podpisania recesu i odebrania pieniedzy. Po zajeciu biur Konsystorza przez p. Massenbacha polukozono sie uniewaznic dane raz pełnomocnictwa, a p. Barsekow zawezwal p. Massenbacha do wystawienia nowych pełnomocnictw. Posypaly sie wskutek tego grozby, wezwania na termina i egzekucje na księzy, ktorzy wszelkie zapytania ze strony p. Massenbacha polozyli ad acta, albo na drzwi przybijajac sobie pozwalaj. Pan Barsekow, zapytany przez ks. proboszcza Jaskulskiego z Sniezisk, dla czego odmawia kompetencji i prawomocności przez Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi wydany pełnomocnictwom, odpowiedzial, ze to czyni z polecenia jeneralnej komisji w Starogardzie. Na to napisal zażalenie ks. Jaskulski do komisji jeneralnej i zażadal wyjasnienia opartege na pewnych prawach, czemuzy pełnomocnictwom tym odmowia prawa i znaczenia, kiedy przez pewien przeciąg czasu za prawne je uznawala. Na to wszystkie te wazne odebral odpowiedz od pana Barsekowa, ze wniosek o nowe pełnomocnictwo cofniety zostal, ze wiec dawne, raz udzielone plenipotencye maja swoje uwage i znaczenie.

Z Krobskiego.

(Procesy.)

Z Natęzonęj uwagi i najwyzszezo udziału powszechnego przedmiotem byly sprawy, ktore toczyly sie dzisaj przed kratkami sadowej deputacji w Gostyniu. W jednej, w ktorej pozwano aż czterestu obżalowanych duchownych, miala rozstrzygac sie kwestya, czy dzisaj wedle praw majowych wolno jezesse bez kollizji z rzadem i królewskimi sadami duchowienstwu naszemu brać udział w misyach. W drugiej, czy wedle praw majowych sluzby jezesse dziekanom eo ipso prawo administrowania parafii osieroconych, do czego z urzędu swego są powolani. Rzecz tak sie miala:

W jesieni roku zeslego odbyła sie misya w Domachowie. Proboszcz domachowskiego, ks. Stoecka, w skutek zaszlęj denuncjacji powolano na swiadka wraz z kilkoma osobami cywilnemi, a zaś jako obżalowanych za czynny udział w misyi, juz to przez sluchanie spowiedzi, juz odbycie nabozenstwa, kazania, katechizacya, przemowe przy podniesieniu krzyza, zapozwani na dzien dzisiejszy księza następujacy: Tafelski, dziekan w Krobi, obecnie uwieziony w Gostyniu za odmowienie swiadczenia w sprawie wysledzenia Delegata; Zingler, proboszcz w Zytowiecku; Sikorski, Szadarek i Szymański wikary, Radecki, proboszcz i Urban wikary w Gostyniu; Roziński, proboszcz w W. Strzelczu; Wawrzyniak wikary, Turkiowski proboszcz, Kotecki, Jędrzychowski, proboszcze z Krzywina; Krygier, dziekan sremski i proboszcz siemowski, obecnie uwieziony w Gostyniu z powodu odmowienia swiadczenia w sprawie wysledzenia Delegata, podobnie jak ks. dziekan Tafelski; wreszcie Roszak, proboszcz morecki. Skarga prekuratora królewskiego powolowała sie na § 1-3, 15. 23 prawa z 11 maja 1873 i na art. 2 prawa z dnia 21 maja roku 1874. Obżalowani wszyscy stawili sie osobiscie, z wyjątkiem ks. Wawrzyniaka; wieksza ich czesc juz dniem wprzody dla odleglosci i dla trudnosci drog do Gostynia przybyc byla zmuszona. Jakkolwiek duchowienstwo samo od siebie przemawialo bylo postanowilo, strone formalna obrony poruczono p. Dockhornowi z Poznania, ktory, na ten cel uproszony, zjechal do Gostynia dzis rano krótko przed terminem. Sala audyencyonalna byla zajeta przez publiczność, ktorej liczbe ograniczono dla unikniecia zbytowego natloku i goraca. Gdy nadeszła kolej wołandy, obżalowani zajeli miejsca przed kratkami, a po odbyciu generaliw i odczytaniu aktu oskarzenia, zajal głos pan rzecznik Dockhorn w celu uproszczenia postępowania. Nie wdajac sie bynajmniej w szczegolowe wywody prawnicze, podniost strone formalna i wzgledle wykazal, iz prawa majowe, nie mogac wstecz obowiazywac, pod zadnym warunkiem nie dadza sie zastosowac w sprawie obecnej, poniewaz obżalowani jezesse przed ogłoszeniem praw majowych jako duchowni tem samem juz dostali zlecenie brania udziału w misyach odbywanych w ich własnym dekanacie i sasiednich, i poniewaz ich jako duchownych cywilne prawo krajowe wtedy juz uznawalo; poniewaz wreszcie nie tylko wogóle misye odbywajace sie dotad juz w roku 1867 przez ks. Arcypasterza byly rozporzadzone z gory na lat dziesiec, ale nawet następnie, mianowicie misya domachowska jezesse przed ogłoszeniem praw majowych szczegolowo przez wladze koscielne, podwezane przez włode państwowe uznawana, byla ustanowiona. Punkta te ofiarowal sie niebawem uzasadnic piśmiennie, a następnie stwierdzic mianowicie dostawieniem tak tenoru rozporzadzen, jako i swiadcstwem Jmci ks. kanonikow Maryańskiego i Grandkiego.

Poniewaz nikt z obżalowanych nie zaprzeczal udziału w misyi domachowskiej, i jedynie mniej wazne zachodzily w udziale różnice, zatem sąd, ktory, poszedlszy na ustępek, uchwalil przychylil sie do wniosku p. Dockhorna i sprawę odroczył, byly mógł zaniechac powótornego powolania swiadkow prokuratorji, przestajac na zawezwaniu jedynie swiadkow proponowanych przez obrone, gdyby nie wzglad, iz moze sklad sadu tymczasem ulzed zmianie, w skutek czego cala sprawę od nowa przyslaby znów rozpoczac. Tak tedy po sprawdzeniu doraźnem, iz wszyscy obecni obżalowani juz przed prawami majowymi mieli nie tylko powolanie kapłanski, ale nawet i posady, ktore dotad zajmują, spawę odroczocono na termin późniejszy, po czem nastapila pauza, w ktorej sala opuszcila cala publiczność dla nieznośnego goraca.

Kiedy sala nieco sie wychlodzila, po sprawie inniej, ktora nas tu nie zajmuje, przyszla na stol sprawa Jks. dziekana Krygiera, ktory przed kilku dniami po swietych Bozego Narodzenia byl otrzymany z wiezienia krótki urlop dla udania sie do domu, celem odszukania papierow niektorych, mianowicie wokacy na dziekana, majacych uzasadnic, iz eo ipso jako dziekan byl powolany z obowiazku do zawiadowania osierocona parafia storozyńska. Postępowanie publiczne przeciwko ks. dziekanowi z powodu tegoż zawiadywania rozpoczeto prz d kilku tygodniami, i dla dostawienia tytche władne dowodow bylo przzerwano. Otóz teraz ks. Krygier, sprowadzony na nowo z wiezienia, zlozil w asystencyi miejscowego obrońcy pana Geislera wokacya dziekańska, ktora w oryginalnie odczytano, a następnie w dłużej przemowie wykazywal oparty na prawach koscielnych, na landrechcie, na zwyczaju, awet na tenorze kwitow wystawianych wladcom państwowym, obowiazek swoj dziekański administrowania parafii osieroconych, ze wreszcie same prawa majowe, zadajac owszem koniecznie obsadzania parafii osieroconych najpóźniej po uplywie jednego roku, nie mogly miec na myśli zupełnego pozbawienia parafian poslugi duchownej przez tak dlugi przeciąg czasu, jakim jest rok caly. Tymczasem prokurator postawil twierdzenie, iz wedle praw majowych ks.

Krygier byl obowiazany pomimo to wszystko poczynic doniesienia naczelnemu prezesowi prowincji, a po poparciu obżalowanego przez obrońce, sąd udawszy sie na ustępek ogłosil wyrok, uznajacy przekroczenie praw majowych i skazujacy wedle wniosku prokuratorji ks. Krygiera za pięć poszczegolnych czynnosci urzędowych duchownych w Starym Gostyniu na 25 tal. grzywnien lub 10 dni wiezienia. Motywów bliższych wyroku wam nie podaje, sądząc, iz je z uwagi na waznosc sprawy otrzymaciscie scislej sformulowane, nizbym w tej chwili mógł ich wam udzielic. Po ogłoszeniu wyroku, ks. dziekana znnow odprowadzono do wiezienia, w ktorem juz się znajdowal ks. dziekan Tafelski.

Kraków, 5 stycznia.

(Proces Offenheima. — Z miasta. — Jeszcze Porcy).

(+) Uzywajaca swiatecznego wywczasu Radę państwa wiedeńska dostatecznie zastępuje wczoraj rozpoczety proces Offenheima. Smutno, ale dosadnio charakteryzując dzisiejszy stan moralny owe causas célèbres, ktore juz nie pospolitych zbrodniarzow, nawet nie owych nadzwyczajnych wydrwigrosow, podpalaczy lub mordercow, jak bohaterowie powiesci Gaboriau, ale ludzi, co byli do niedawna potęgami bądźto finansowemi, bądź politycznymi, pociagajacy przed kratki sadowe. Z jednej strony intrjgi polityczne, współzawodnictwa wzędów stanu jednej szkoly i jednych zasad, czyli zasady, aby nie miec zasady, owe niedyskrecje urzędowe mnozą sie ustawicznie i najwyzszezo dostojnikow rzucajacy na ławę oskarzonych; z drugiej znów strony od kapitolu, jakim jest dzis giełda, dla królów nowocześniejszych plutokracyi krok jeden do tarpejskiej skały kryminału. I rzeczywiscie, jeśli co wzroslo w obecnych czasach ogólnęj niwelacyi do rozmiarow olbrzymich, rzeklyby heroicznym, to tylko skandal. Równouprawnienie wobec prawa przejeło się do tego stopnia, ze sprawy kryminalne nie odstraszały nawet tych, ktorzy doszli do najwyzszezo szczytu bogactwa, znaczenia lub wpływu. Sława zaś rozwinęła się dzisaj, ale tylko w ujemnym kierunku. Pytam bowiem, coż možna dzis zrobic dobrego, odważnego, szlachetnego, jakie poświęcenie, praca, bohaterstwo czy nawet geniusz byly zdolnym zjednac choćby dziesiątą czesc tego rozgłosu, jakiego używaja owi potentaci, gdy ich kodeks karny pociagne na ławę oskarzonych. Sława zbrodni lub niecnota, oto jedyna, jaka dzis ma powodzenie.

Sprawa br. Offenheima von Ponteuxin, glównego dyrektora kolei Karola Ludwika, jest dalszym ciągiem słynnej sprawy Herza, ktory w stanie obłąkania odebral sobie zycie. — Przypomnij sobie czytelnicy szczegoly procesu Herza, niesłychane pozycze w rachunkach kolei na wydatki pana dyrektora. Lecz Herz wobec Offenheima, sądząc z aktu oskarzenia, to jezesse, ze użyjemy trywialnego wyrażenia, fuszer — zadowalnia on się bowiem kosztownym urządzeniem swej willi pod Wiedniem z materyalów na budowę dworca kolei w Krakowie przeznaczonych, liczy sobie 21,000 rocznie na fiakrow; ale Offenheim zmienia pozycze budżetu na krocie i chowa do kieszeni miliony, zakryte zrecznie w księgach kolejowych. Pensa wraz z dyurna przynosi mu rocznie 60 tysiecy z górą, lecz ta suma jest niczem w obec korzyści, jakie mu przynoszą tajne operacye z budowy kolei czernowieckiej, słynnej pod nazwą Mordbahn. Czytaliciele dluga liste swiadkow, pomiedzy ktorými spotykamy liczne znakomitosci swiata arystokratycznego, politycznego i finansowego, a miedzy niemi wiele imion polskich. Koszt procesu będą olbrzymie, gdyż potrzeba będzie sprowadzic z Londynu wielu przedsiębiorców i bankierow, z ktorými Offenheim wchodzil w układy. Oskarżony zawarł układ z swoim obrońcą, dr. Neudą, mocą ktorego obowiazuje się, w razie wygrania procesu i wyroku uwalniajacego, do wynagrodzenia w wysokości 100,000 złr., w razie zaś przegrania i wyroku skazujacego połowę tej sumy.

Nie ulega wątpliwości, ze ciężka odpowiedzialnosc za nadużycie Offenheima, podobnie jak poprzednio Herza, spada na Radę nadzoreza i jej prezesa za zbytne zaufanie, niedbałosc, niezagladanie w księgi. Zła tylko wiara moze jednak odpowiedzialnosc tej podnosic aż do znaczenia współlmitwa. Być bardzo jednak może, ze Offenheim zechee sie bronit kosztem dyrekeji i jej prezesa, zastaniajac się tem, jakoby dzialal z polecenia i w porozumieniu. W każdym razie jest to sprawa nader bolesna dla naszego kraju, bo nasuwa przeciwnikom naszym zarzut, ze najpowazniejsze firmy polskie nie uchronia od nadużyc, a co gorsza daje broń w ręce oszczercow z rzemiosła do kalania historycznych imion, obrzucania błotem ludzi, ktorzy swojem stanowiskiem urzędowem i hierarchicznem reprezentuja, poniekad kraj.

Niedyskrecje urzędowe są na porzadku dziennym. Jakiś Grek powiedzial, ze nie ma tak warownej fortecy, ktorójby nie zdobył osiol obladowany zlotem. — to samo da się dzis powiedziec i o biurach urzędowych. Za pomoca tego srodka organ węgierski, a co dziwniejsza, ze póturzędowu Pester Lloyd ogłosil na tydzień wczesniej akt oskarzenia przeciw Offenheimowi, co, jak wiadomo, jest niedozwolone. Lecz Peszt wobec Wiednia to zaganica, prokurator hr. Lamezan mógł się tylko ograniczyc na konfiskowaniu Pester Lloyda w granicach Przedlitawii, co jednak nie przeszkadzilo rozejściu się tego aktu, przed jego odczytaniem w sadzie.

Z krakowskich wiadomosci nie brak materyalu, ktory jednak jako artystyczny kwalifikuje się raczej do felietonowej pogadanki. Tu tylko nadmienię, ze w salach Towarzystwa sztuk pięknych wystawiono na widok publiczny nowy plan restauracyi Sukiennic. Praca ta mlodego, bardzo

utalentowanego architekta p. Prylińskiego zaleca się pięknym wykończeniem i prawdziwie artystycznymi pomysłami — lecz znajduje opozycją ze względów konserwacyjnych i finansowych. Jutro komisya znawców, zwołana przez prezydenta p. Zyblikiewicza, ma o tym planie ostatecznie orzec.

Za dzień lub dwa pojawi się na wystawie nowy, wielki obraz Matejki, przedstawiający poświęcenie dzwonu Zygmunta w obecności króla, senatu i przy wielkim zgromadzeniu ludu.

Z teatru zapisać nam tu wypadła powodzenie nowego dramatu Asnyka (E...ly) pod tytułem: „Zyd”. Zdania wprawdzie są bardzo podzielone o tym utworze, któremu jednak wszyscy przyznają wewnętrzną wartość obok wielu wad.

Na końcu słowko jeszcze o Percyach. Uczciła już piśmenna polemika zwłaszcza ze strony atakującej, natomiast odezwały się głosy obrony. Przegląd Lwowski, zapominając dawniej polemiki, gdy chodziło o ultramontanizm i moderantyzm, pomny natomiast zastą, jakie w ostatnich zwłaszcza czasach złożył Przegląd Polski dla sprawy prawdziwego konserwatyzmu i zasad katolickich, w dwóch artykułach wystąpił z gorącą obroną p. Tarnowskiego. Poeciążający do objaw zgodności organów katolickich jak Czas, Kurjer Poznański, Przegląd Lwowski w obronie publicysty, który może zbłądził nieumiarkowaniem słów, ale dobrej sprawy broniał, bo złą atakował. W ostatnim Przeglądzie Polakim p. Stanisław Koźmian wystąpił znów ze stanowiską redakcyi, a przynajmniej, że artykuł o Percyach grzeszył przesadą, wymownie broni autora, przyjmując odpowiedzialność za całą redakcyą i odpiera polski, któremi obrzucono hr. Tarnowskiego. Bóg by dał, aby wreszcie ta cała przykra sprawa się zakończyła.

Kurjer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. N.Pan raczył mianować przewodniczącym w królewskiej dyrekcji górnośląskiej kolei żelaznej, tajnego radcy, rencyjnego Lentze, królewskim prezesem dyrekcji kolejowej w stopniu radcy drugiej klasy.

* Dochożi nas wiadomość o śmierci sędziwój hrabiny Kisselew, ostatniej żyjącej córki Szczęsnego Potockiego. Choć nosiła nazwisko rosyjskie, serdecznie Polskę kochała. Jej gościnne progi w Paryżu stały otworem dla wychodźców naszych. Serce miała miłosiernie.

* Od patrona Spółek otrzymaliśmy odezwe, którą jednakże dla braku miejsca dopiero jutro zamieścić możemy.

* Królewski zakład preparatów bezwyznaniowy założono w Lesznie. Otwarty ma zostać zakład ten w tych dniach. Aspiranci, chcący być do zakładu tego przyjętymi, powinni się niezwłocznie, najpóźniej zaś do dnia 15 bm. zgłosić osobiście do przełożonego tej szkoły, nauczyciela p. Grasińskiego i przedłożyć potrzebne świadectwa. Zakład ten przeznaczony jest dla 50 wychowawców.

* Pułkownik v. Szellga zamianowany został dowódcą 5 Brygady artylerji polnej.

* Pierwszy burmistrz p. Kohleis wyjeżdża w tych dniach do Berlina na konferencje, jakie odbywać mają pierwsi burmistrze z dawniejszych prowincji monarchji pruskiej w ministerstwie spraw wewnętrznych nad projektem do nowej ordynacyi miejskiej.

* Jeden z urzędników nowego Ziemstwa odebrał sobie życie. Znalazono go, po dwudniowym szukaniu, nieżywego na poddaszu jego pomieszkania.

* W rozporządzeniu okólnym ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 czerwca 1874 przepisano, że księgi stanu cywilnego w całości i bez różnicy prowadzone być mają w języku niemieckim i że w okolicach, w których lud mówi innym językiem, ustanowiony być ma przy każdym urzędzie stanu cywilnego, którego naczelnik nie włada owym językiem, jakim w jego okolicy mówią, przez najbliższy sąd zaprzysiężony tłumacz. Ze względu na trudność, na jakie się przy wykonywaniu tego rozporządzenia napotyka, zezwolił obecnie minister spraw wewnętrznych, że w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, ze jako tłumaczów przy urzędach stanu cywilnego ustanawiać można i osoby, nie posiadające kwalifikacyi tłumaczów sądowych, byleby znaly potrzebne języki. Zaprzysiężenie bąd mają osoby te w gminach wiejskich przez radców ziemskich, w miejskich przez dyrgentów magistratu.

* Tegoroczne opodatkowanie dotknięte niemile niedźnego z mieszkawców poznańskich, gdyż niejedyn bądzie musiał trzy razy tyle podatku opłacać, co w roku zeszłym. Do podatku od dochodu pociągnięty jest w Poznaniu 4800 mieszkawców; podatku klasycznego w wysokości 1 talara rocznie opłacać ma 5530 mieszkawców, 2 talarów 2906, 4 talarów 584, 5 tal. 729, 6 tal. 254, 8 tal. 521, 10 tal. 161, 12 tal. 369, 14 tal. 269, 16 tal. 326, 20 tal. 175 i 24 tal. 241 osób. Uwolniono od płażenia podatku klasycznego: 1) 13,207 osób, których dochód roczny nie dochodzi do 140 tal. (Przepis prawa), 13 osób przed ukończeniem 16 rokiem życia, o ile prawo do nich zastosowane być może, 3) 5680 osób wojskowych, kawalerów krzyża żelaznego i weteranów z lat 1813—1815 i 4) 504 osoby częściowo niedolne do zarobkowania, z dochodem rocznym od 140 do 220 tal. w mvsł 7 prawa

* Prowincjonalne kolegium szkolne na W. Księstwo Poznańskie wyznaczyło na rok bieżący termin do egzaminowania kandydatów na nauczycieli w obwodzie rencyjny poznański na dzień 12 kwietnia i 14 października i następnę; na przełożenie szkół na dzień 16 kwietnia i 15 października i dni następnę. W obwodzie rencyjny bydgoskiej zaś na nauczycieli w dniu 8 marca, na przełożenie w dniu 12 marca. Do komisji egzaminacyjnej w Poznaniu przetrzała p. naczelny prezes: radcę konsystorsalnego Ja e c k e l jako przewodniczącego, prowincjonalnych radców szkolnych P o l t e i T s c h a c k e r t, radcę rencyjnego i szkolnego L u k e, dyrektora seminarijnego doktora B a r t h, nauczyciela seminarijnego profesora H e n s e l; do komisji zaś egzaminacyjnej w Bydgoszczy: radcę rencyjnego J u n g k l a a s s jako przewodniczącego, radcę rencyjnego S c h m i d t, dyrektora seminarijnego V a t e r, wyższego nauczyciela W e i g a n d i nauczyciela gimnazjalnego F r ö h l i c h.

* W pomieszkaniu przy Bramce zaccadło się odegąd wakutek z rychłego zamknięcia pieca siedm osób; z tych zolano trzy dotrzeć, przy czterech zaś wszelkie usiłowania przywrócenia ich do życia okazały się bezskutecznymi. — W podobny sposób straciło w Śremie w tych dniach trzech rekrutów życie.

* Do Torunia przybył komisarz ministerjalny w osobie burmistrza i redaktora R e x z Berlina, celem „kontrolowania” prasy ultramontańskiej i stowarzyszeń. P. Rex był dawniej burmistrem w Koźminie i jako taki smutną pozostawił po sobie pamięć u Polaków.

* W powiecie toruńskim przechrzono wieszczką Dz w i e r z n o n a „Schwirsen” a folwark Łązynkę na „Klein Lansen”.

* W wsi Sullnowie, w powiecie świeckim, własności tamtejszego radcy ziemskiego p. G e r l i c h, eksplo-

dował w sam dzień Nowego Roku kopał w gorzelni, w skutek czego dwóch ludzi został zabitych a trzech innych rannych.

* W Cieszyńsku odebrano w drugie święto Bożego Narodzenia w lokalu Czełteli Ludowej ceatr polski. Amatorowie przedstawili z wielkim powodzeniem „Vendetta”, czyli zemsta Korsykańska i „Consilium Facultatis”. Aleksandra hrabiego Fredry. Wczoraj miało się odbyć tamże nowo przedstawienie.

* Sekretarz archiwum doktor Clauswitz przeniesiony został zjad do Szczecina.

* Onegdaj wieczorem podczas deszczu widziano błyskawicę, jednakże bez grzmotu.

* Sad powiatowy w Ostrowie ścięga 209 osób listami gośćciami z powodu usunięcia się ich od służby wojskowej.

* Nauczyciela pomocniczego Lutter przy beżwyznaniowym gimnazjum w Ostrowie mianowano nauczycielem etatowym.

* Nieszczęśliwe wypadki. Dnia 4 b. m. wieczorem wpada Sletna córka zypra z deski, łączącej dwa statki w Warte i utonęła. Ciała jej dotąd nie znaleziono. — W tymże dniu znalezione na łąkach Dominikańskich robotnika niedźwego, który zapewne paraliżem ruszony został.

* W Bydgoszczy rozpoczynają się w przyszły poniedziałek, dnia 11 b. m., pierwsze tegoroczne rokii sądu przysięgłych.

* Kalendarz. Jutro, w piątek dnia 8 stycznia, S e w e r y n a męcennika. Wschód słońca o godzinie 8 minut 10; zachód o godzinie 4 minut 4. Długość dnia 7 godzin 50 minut.

* Wypadki historyczne. Dnia 6 stycznia 1634 Władysław IV przybywa pod Smoleńsk. — 1759 inwestytura księcia Karóla na księstwo Kurlandzkie.

Wiadomości polityczne.

* Berlin, 6 stycznia. [Zwołanie protestanckich synod prowincjonalnych. — Materiał przysposabiany dla pruskiego sejmu. — Zjazd nadburmistrzów. — Kardynał Hohenlohe. — Wyrok trybunału dla spraw kościelnych. — Wiadomości bieżące.] Według Post zanosi się w bardzo bliskim czasie, może jeszcze w bieżącym miesiącu, na zwołanie prowincjonalnych synod protestanckich z sześciu wschodnich prowincji na narady w sprawach kościelnych. Pólurowe dzienniki donoszą bowiem, że najwyższa protestancka Rada kościelna w porozumieniu z ministrem dla spraw duchownych zamianowała już komisarzy do owych prowincjonalnych synod. Komisarzem takim dla poznańskiego synodu zamianowany został jeneralny superintendent pan dr. Cranż.

Jak się dowiaduje National-liberale Corresp., przysposabione już zostały w ministerstwie dla sejmu pruskiego z ważnych praw administracyjnych i autonomicznych, mających być przedłożonych w obecnej sesji, projekta do ordynacyi prowincjonalnej, do organizacyi władz prowincjonalnych, powiatowych i gminnych, oraz prawo dotyczące się sądów administracyjnych (Verwaltungs-Gerichte); wymienione projekta bądą zatem przedłożone sejmowi bezpośrednio po zebraniu się jego. Prócz tego wniesione zostanie obok ordynacyi powiatowej osobne prawo dotacyjne, według którego niezależnie od owych półpięta milionów talarów, przypadających do podziału pomiędzy prowincje według prawa z dnia 20 kwietnia 1873 r., mają zostać rozdzielone jeszcze 5 milionów talarów na utrzymywanie w dobrym stanie żwirowek państwowych. — Pomiędzy projektami do praw, które jeszcze w tej sesji wniesione zostaną, ma się także znajdować prawo, tyzące się ochrony borów, opracowane w ministerstwie rolnictwa.

Pan minister spraw wewnętrznych zwołał na dzień 7 stycznia wszystkich nadburmistrzów miast większych monarchji pruskiej do Berlina na konferencya celem obrad nad ułożonym już projektem do powszechnej ordynacyi miejskiej.

Pfälzer Ztg donosi, że pomiędzy dokumentami treści kościelno-politycznej, które nie zostały podane do wiadomości publicznej w procesie hr. Arnima, znajduje się ugoda pomiędzy odnośnymi rządami, z cesarstwem niemieckim zaprzyjaźnionymi, według której po śmierci Piusa IX ma zasiąść na Stolicy Apostolskiej kardynał książę Hohenlohe. Konkławe, na ten cel zwołane, ma zostać zasłonięte przed sprzecznymi dążnościami Francyi za pomocą wojskowych demonstracyi nad Renem.

Wczoraj przed południem odbył się przed tutejszym trybunałem dla spraw kościelnych termin w procesie przeciw ks. Biskupowi dr. Konradowi Martin paderborskemu, wytoczonym na złożenie go z urzędu. Ponieważ ks. Biskup, jak samo się przez się rozumie, w terminie nie stanął, zapadł zatem wyrok zaoczny, skazujący go według wniosku król. prokuratora.

Wobec pogłoski, skwapliwie powtarzanej przez liberalne i ministeryjne dzienniki p-uskie, według której rząd bawarski miał rzekomo urzędownie oznajmić w Berlinie, jako odwzajemną postą swojego przy Stolicy Apostolskiej — oświadcza augsburgska Allg. Ztg według komunikacyi, inspirowanej z Monachium, iż wiadomość owa zupełnie jest mylną, że owszem zamiar odwołania postą bawarskiego przy Ojcu św. dotąd przynajmniej nigdy nie istniał.

Crefeld. Ztg otrzymuje korespondencya z Roermond w Holandji, donosząca, że ksiądz Arcybiskup Melchers koloński w ubiegłym miesiącu przy bytności osobistój w owem mieście najął sobie tamże dom po zmarłym niedawno adwokacie w tym zamiarze, aby, skoro przepisy praw majowych wydał go z kraju, przesiedlić się do Holandji i zamtąd dycieczą swą zarządzać.

Telegraficzne Biuro W o l f f a donosi z Bamberg, że ksiądz Arcybiskup Deinlein, tknięty przed kilku dniami apopleksya, zmarł dnia 4 bieżącego miesiąca.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 4 stycznia. Nowa linia kolei

rumuńskiej z Pitesti do Virciowa, przyjęta została dnia dzisiejszego przez rząd z zagwarantowaniem procentów, i jutro przekazaną będzie do użytku publicznego.

Madeira, 4 stycznia. Parowiec „Windsor Castle” przywiózł wiadomość, że okręty „Coquette”, „Campagne”, „Verallan”, „Emile”, „Marie”, „Navabella”, „James Gibson” i „Westernstar” zatęnęły skutkiem gwałtownej burzy w pobliżu East-London. Z załogi uratowano wszystkich oprócz jednego majtka. Okręt „Transvaal” rozbił się w pobliżu Port Natal. Z okrętem zatęnęła cała jego załoga z wyjątkiem kapitana. Tamże rozbił się inny okręt pływacy z Australji z ładunkiem maki. Załoga okrętu tego uratowana została.

Paryż, 5 stycznia. Agence Havas spodziwza się wkrótce nowego ordzija marszałka Mac Mahona do Zgromadzenia narodowego, w którym marszałek zapewne wypowie swe zdanie co do praw konstytucyjnych. Doniesienia o zmianie gabinetu uważa Agence Havas chwilowo przy najmniej za bezzasadne. — Książę Decazes był wczoraj z wizytą u króla Alfonsa, który, jak słychać, jutro ma zjad wyjechać do Marsylii, dokąd dziś jutro 3 fregaty pancerne po niego przybyć mają.

Berlin, 5 stycznia. Tutejszy pełnomocnik hiszpański, hrabiego Almina, oznajmił urzędownie prezydentowi Związku o wymiesieniu księcia Alfonsa na tron i o utworzeniu nowego gabinetu.

Paryż, 6 stycznia. Wczorajsze przedstawienie inauguracyjne w nowym gmachu opery odbyło się stósonwie do programu; znajdowali się na niem członkowie ciała dyplomatycznego i wszyscy wyżsi dostojnicy państwowi. Również i król Alfons hiszpański był na niem obecnym.

Ateny, 6 stycznia. W izbie poselskiej nie można jeszcze ciągle stanowić żadnych uchwał, ponieważ dotąd nie przybywa na posiedzenia prawem przepisana liczba posłów; jest tylko 92 posłów należących do stronnictwa rządowego, obecných. Koniec sesji oczekiwany jest w końcu bieżącego miesiąca.

Wykonywanie praw

kościelno-politycznych.

* Ks. Ruszczyński, proboszcz w Dobrzyca, odebrał od p. Massenbacha w sprawie niezłożonych rachunków takie samo pismo jak inni jego dekanalni współpracownicy. Ponieważ u patrona prywatni, rachunki złożone zostaną nie p. Massenbachowi, lecz patronowi miejscowemu.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Radziwilliana. Podczas kongresu archeologicznego w Kijowie, znalazłszy poparcie kilku ludzi, powziął profesor petersburskiego Uniwersytetu I w e r s e n zamiar wydania pod tytułem „Radziwilliana” 173 portretów Radziwillów, których miłośnicy są w jego posiadaniu. Do portretów ma być dołączony bardzo krótki tekst łaciński, który znajduje się przy jednym odbitym dawniej egzemplarzu, przechowywanym w Kijowie. Publikacja to ważna, zwłaszcza dla malarzy i historyków. Każdy większy księgozbiór a zapewne i niejedna rodzina, spokrewniona z przemożnym domem książąt Radziwillów, zechce nabyć tę publikacya. Cena egzemplarza 25 rs. Ponieważ jednak p. Iwersen ograniczył się odbiciem tylko zamówionej liczby egzemp., przeto osoby, któreby życzyły nabyć to dzieło, raczą się zgłosić zawczasu do księgarni Celsa Lewickiego, na Krakowskim Przedmieściu No. 410 ze swemi żadaniami. Radziwilliana mają wyjść w ciągu roku 1875 — a nawet w pierwszej jego połowie. (G. z. Polska)

* Bartnik postępowy. Pod tym tytułem wychodzi w Lwowie od stycznia 1875 roku począwszy, dwutygodnik objętości arkusza w 8cc, poświęcony pszełnictwu i ogrodnictwu, z rycinami w razie potrzeby pod re akcya profesora wszechznanej lwowskiej dra Ciesielskiego. Roczna przedpłata z przysięgą wynosi 1 złr. 50 cent.

* Przewodnika naukowego i literackiego zeszyt I na styczeń 1875 wyszedł i zawiera: Wewnętrzny ustrój w pierwotnej Polsce, przez dr. Antoniego Maleckiego. — Proces Radziejewskiego, przez dr. Ludwika Kubala. — Przesłoroczny dziennik lwowski, przez hr. Maurycego Dzieluskiego. — Stanisław August w Grodnie, przez doktora Antoniego J... — Konrad Wallenrod w pozycyi a w dziejach, przez A. Prochaskę. — Podrót do Włoch. Pamiętnik nie wydany Stanisława z Kunowy Oświęcimia, przez K. Kanteckiego. — Zapiski krytyczne.

* Ziemiańska numer 1 wyszedł z druku i zawiera: Dwudziestopięciolateiny wydawnictwo Ziemiańska. — Runt oka na ubiegły rok 1874. — O spódkach rolniczych. — Wpływ uprawy łubinu na rozwój gospodarstwa. — Wiadomości rolnicze: Drogość mięsa. — Recenzya. — Zużytkowanie pierza kur. — Alkohol w chlebie. — Fabrykacya kamieni wapienno-płaskowych. — Masę przeciwko odgnieniu ogona. — Mleczność shorthornok. — Nawóz zielony. — Wisdomości handlowe. — Jarmarki. — Towarzystwa rolnicze. — Ogłoszenia.

ROZMAITOSCI.

* W Paryżu odbyło się dnia 28. w salonach pani Rattazzi, krewnej cesarza Napoleona III, przedstawienie nakorzyć zółbka św. Józefa z współdziałaniem pani Dejazet i innych najznakomitszych artystów i artystek paryskich. Pani Rattazzi zamieszkuje w pańiały pałacu d' Aquila w alei Ulrich (dawniej Avenue de l'Imperatrice). Salony jej są najpiękniejsze i najgustowniejsze w Paryżu. Pierwszy salon recepcyjny przyzwoistości jest obrazem Rubensa i innych sławnych malarzy i marmurowymi statuarii wszystkich członków rodziny Bonapartów. Zamtąd wchodzi się do sali balowej, której jedna część zamieniona została na scenę, podczas gdy sama sala przeznaczona była dla widzów. Z sala tą, przystrojona w cudne malowidła en relief, łączy się wspaniały ogród zimowy pełen palm, który służył za foyer. Około 8% zapelnia się sala liczące zaproszona publiczności, wśród której znajdowali się książę d'Ansmie, wszyscy w Paryżu mieszkający członkowie rodziny Bonapartów i inne znakomitości towarzystwa paryskiego. O 9 rozpoczęło się przedstawienie. Pierwsza sztuka pod tyt.: Quand on aime plus trop, l'on aime plus assez, jest uroczą bluettą, ułożoną przez panią Rattazzi i odegrana przez nią i p. Sealis z wielką werwą i wśród powszechnych oklasków równie dla atorki, jak dla aktorów. Pani Rattazzi wyglądała zachwycająco, a brylantowy jej naszyjnik nie miał robić wrażenia. W drugiej sztuce: Une ode d'Horace wystąpiła pani Rattazzi w rymskim, mocno dekolowanym kostiumie, który jej

bardzo był do twarzy. Następnie odpiewała sgdwa, 78 lat licząca, lecz zawsze zwawa jeszcze Wirginia Dejazet, slichną piankę Berangera „Lisette”, która wzniosła między obecnymi prawdziwy uragan oklasków. Ostatnia sztuka Le piano de Berthe odegrana została z wielką gracyą przez panią Rattazzi i p. Geoffroy i dała sposobność podziwiania pierżwasty jako atorki, śpiewaczki i fortepianistki. Międzyakti zapelniali popisy znanego ze zeszlorocznych koncertów w Krakowie skrzypka p. Romeny i deklamacya p. Roussel, która z wielką silą i namaszeniem wypowiedziwała rzewny wiersz pani Rattazzi p. t. „Zióbek”. Obie młode pani Badią, krewne gospodyni domu, odpiewały w końcu kilka piosenek gondolierskich Gordigianiego. Przedstawienie to nadzwyczajnie ożywione trwało do godziny 1 1/2 zrana i przyniosło bardzo dla ubogich korzystny rezultat. Po przedstawieniu nastąpiła wieczera. Komisarzami przedstawienia byli jenerałowie: Barral, Wolff, Blanchard, margr. Guistiniani, Molinari, znany pisarz Arsène Houssaye, major Rattazzi, de Saly i Napoleon Wyse.

* W Londynie bawi obecnie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, młody Pers, jeden z „dziej młodzieży” teharaskiej, nazwiskiem Mahomet Mirza, który niedawno był bohaterem strasznej przygody, godną zaiste bajek z „Tysiąca i jednej nocy”. Pewnego dnia przychwycony on został w ogrodach haremu jednego z dygnitarzy perskich w Szirazie, który stósonwie do ustaw krajowych skazał go na śmierć „w worku”. Osobliwą tę karę stanowią procedury godne uwagi przynudników. Delikwenta zaszywają żywcem do worka wraz z węzłem, kogutem i kotem, a po upływie godziny wór ze wszystkiema, co zawiera, wrzucają do wody. Waż oczywiście jest niebezpiecznym towarzyszem, Mahomet Mirza przeto, któremu powiodło się ukryć przy sobie kindżał, przede wszystkim, jak tylko go zaszyto, sprzątnął tego towarzysza, poczem zarnął koguta i kota. Następnie przez godzinę, która mu jeszcze pozostawała, dla zbawienia strażi więziennej nasładował pianie koguta i miauczenie kota, co musiało być oddane z ludzka prawdą, gdyż nie domyślający się podstępu strażnicy, gdy nadszedł czas, ponieśli wór nad rzekę i wrzucili do wody. Wtedy nasz Don Juan perski za pomocą kindżału wydobyl się pod wodą z wozu i podpłynąłszy na drugi brzeg rzeki, pod gradem strzałów swych wrogów stanął szczęśliwie na lądzie. Obecnie przyjechawszy przez Paryż do Londynu, zamierza osiąść tamże.

* Kradzież en gros. W Tomsku okradziono dnia 14 z. m. kasę filii banku rosyjskiego. Szkoła wynosi 340,000 rubli. Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

PRZYBYLI DO POZNAŃIA.

Poznań 7 stycznia.

BAZAR. Jackowski z Pomarzanowic, Piątkowski z Nożyzna, Orłowski z żoną z Pleszewa.

HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Baranowski z Gwiądzowa, Zawadzki z Gwiądzowa, Karpiński z Pokrzywnicy, Skrzydlewski z Piotrowa, Skrzydlewski z Solęcina, Janiszewski z Ostrowitego, Kalkowski z Gostynia, Smieński z Gostynia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Budziszewski z Ostrowitego.

HOTEL PARYSKI. Szulcowski z Borownik, Saskański z Padniewa, Żurkowski i Lisiecki z Król. Pol., Salański z Stutgardu.

GIEŁDA.

Poznańskie 3 1/2 p. listy zastawne 97,50 płacon., poznańskie 4 p. nowe listy zast. 93,80 pła. — poznańskie listy rentowe 96,25 pła. — pozn. prowinc. akcye bankowe 108,50 pła. — pozn. 5 p. prowinc. obligacye — pła. — pozn. 5 p. obligacye powiatowe 100,50 pła. — pozn. 5 p. obligacye melioracyi Obry 99,25 pła. — poznańskie 4 1/2 p. obligacye powiatowe 98,5 pła. — pozn. 4 p. obligacye miejskie II emis. — pła. — poznańskie 5 p. obligacye miejskie — pła. — pruskie 3 1/2 p. oblig. długu państwa 90,25 pła. — pruska 4 p. pożyczka państwa 100 płacon., pruska 4 1/2 p. ukonsolid. pożyczka 105,30 pła. — pruska 3 1/2 p. pożyczka prem. 131,25 pła. — polskie 4 p. listy likwidacyjne 68,50 pła. — akcye górnośląskiej kolei żel. Lit. A. 164,50 pła. — akcye górnośląskiej kolei żelazn. Lit. E. — płacon., akcye stare starogardzko-poznańskie koleje żel. 100,50 pła. — akcye marszajsko-pozn. koleje żelaz. 31, — pła. — banknoty zagraniczne 99,80 pła. — rosyjskie banknoty 94,50 pła. — Ostenderschbank 77,50 pła. — Produktenbank — żąd. — Wechselbank — pła. — Kwilecki, Potocki i Sp. — pła.

Zyto: (pr. 30 cent.), wypowiedziano — centa. — cena wypowiedz. 151,50 na stycz. 151,50 stycz.-luty 152, — luty-marz. 151,50 m., marzec-kwiec. 151,50 m., na wiesnę 151, — m. kw. maj 151, —

O kowita: (z beczką) (pr. — litrów — — — — — Tralles). Wypowiedziano 25,000 litrów, cena wypowiedz. 53, — stycz. 53,2 — 53,10 m., na luty 54, — m., marzec 54,90 marek, kwiec. 55,50 mrk., maj 56,80 mr. — czerw. 57,80 mr., kwiec.-maj — — marek.

W miejscu okowita (bez beczi) — — marek. — kwiec.-maj — marek pła.

Ceny ziemliopódów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 6 stycznia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, 1000 centn. owsa — cent. oleju rzepiow., — centarów rzepiu, 15,000 litrów okowity.

Koniczyna, czerwona, stale, posied. 37—40 średnia 42—44, piek. 46—47,50 wvbor. 49—50,50.

Koniczyna, biała, dobry pop., posied. 42—48 średnia 51—57, piekna 62—65, wyborowa 68—72.

Zyto: słabiej, za 1000 kil na upłynione wypowiedzenia — na styczeń 153 żąd. stycz.-luty — — p. i żąd., kw.-maj 48,50 p. maj-czerwiec — p. — żąd.

Owies: za 1000 kilogram, na stycz. 165— pła. — płacon., kw.-maj 168, — marek żąd., — pła. — maj i czerw. — m. pła.

Pszenica per 1000 kil. 189 m. żąd., kwiec.-maj 186 m. żąd., — w sobotę 187 pła. — maj-czerw. — żąd. — pła.

Jęczmień per 1000 kil. 174 m. żąd.

Rzep per 1000 kil. 252 żąd.

Olej rzepiowy: bez ob. w miejscu 52,50 m. pła. — pła. — za upłynione wypowiedzenia —, na styczeń i stycz.-luty 51,50 marek żąd. — p. — pła., styczeń-luty 54, — pła., kwiec.-maj 54,25 m. żąd. — pła. — maj-czer. 55,50 żąd.

O kowita: m. zmian., za 100 litrów w miejscu 53,50 m. żąd., 52,50 pła., za ubiegłe wypowiedzenia — m. pła. — w koń., — styczeń — żąd., — pła., styczeń-luty 54, — pła. luty-marzec — p. — — — — —, kwiec.-maj 56, — p. — — — — — w końcu — m. pła. — — — — — żąd.

Wrocławska cena targowa, 6 stycznia.

Ocenienie komisji policyjnej	pięknę	średnie	poslednie
Pszencianka biala nowa	20 10	19	17
zolta nowa	18 80	17 80	16 50
Zyto nowe	16 30	15 80	15
Jęczmień nowy	17 20	16 20	14 80
Owies stary	—	—	—
Owies nowy	17 80	16 80	16
Groch	21 50	20 50	18 50
100 kil. netto	pięknę	średnie	poslednie
Ocenienie izby handlowej	mr. fn.	mr. fn.	mr. fo.
Rzep	24 75	23 75	21 25
Rzepik zimowy	28 75	21 75	19 25
„ latowy	23 75	21 75	19 25
Lnica	22 75	21 25	19 25
Siemianka lniana	26 75	25 25	23 75

Wylosowania.

Wykaz wygranych

I klasy 151 królewsko-pruskiej loteryi klasowej.

(Tylko wygrane wyżej 60 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 6 stycznia.

Przy rozpoczęciem dzisiaj ciągnięcia wylosowano następujące numery:

9 17 60 65 (120) 68 75 119 211 48 70 494 574 81 (120) 638 40 51 69 704 (90) 14 809 904 41. — 1026 90 153 65 276 306 32 410 70 97 651 94 719 24 77 90 841 (90) 49 92. — 2139 246 846 70 409 632 59 79 802 956. — 3024 59 72 110 234 86 325 41 44 58 61 72 77 406 57 502 8 47 76 759 63 805 60 93 949 61 73 93. — 4016 20 21 62 94 100 52 79 232 (150) 309 15 73 84 410 608 64 727 815 912 45 83 93. — 5086 (120) 123 207 99 308 71 (90) 482 (180) 662 93 748 (90) 54 (90) 811 (90) 25 31 43. — 6009 185 (90) 44 46 204 80 93 814 29 33 78 469 73 533 43 64 69 618 71 730 838 985. — 7012 152 92 237 321 36 69 90 428 524 27 42 48 614 26 701 30 50 99 810 914. — 8033 61 73 132 (120) 207 52 96 311 15 32 43 70 90 96 475 90 524 71 99 755 70 815 921 80 83. — 9028 129 36 43 82 86 285 97 331 42 410 725 921 35 (180).

40166 82 23 247 321 25 77 99 409 44 (120) 557 65 604 27 724 (90) 25 64 70 856 942 95. — 4017 93 122 (90) 63 229 56 492 (120) 509 32 53 58 641 (90) 98 (120) 708 31 48 57 78 (150) 900 2 46 43 62 65 87. — 42173 96 222 37 313 64 408 29 (90) 70 83 67 97 761 872 927 76 77. — 43057 64 162 69 224 25 64 314 79 470 79 (120) 93 519 (90) 632 92 784 526 911 31 43 87 (90). — 44013 21 162 99 (90) 472 98 631 (90) 78 802 5 14 94 982. — 45013 95 274 309 415 522 24 71 72 83 91 99 664 (90) 86 712 826 62 85 90 92 952. — 46026 32 63 (90) 165 91 93 278 303 (90) 41 (150) 60 485 536 58 75 620 (90) 57 96 726 34 803 21. — 47046 72 137 44 204 96 99 567 93 (150) 96 618 31 59 91 700 52 60 809 21 938. — 48022 73 108 87 295 355 406 51 572 81 93 751 60 818 38 82 962 84. — 49134 72 (300) 84 256 95 330 417 28 47 96 512 22 698 702 8 66 835 42 975.

50037 60 80 (90) 143 72 319 25 92 416 21 36 (90) 37 88 532 (90) 39 650 (120) 804 7 900 8 66. — 51016 68 148 231 329 44 500 55 634 86 789 818 964. — 52029 57 (90) 74 (180) 117 222 80 (90) 86 90 92 925 32 83 (120) 408 86 540 (120) 53 609 41 73 750 82 818 963 97. — 53099 172 76 312 51 77 436 79 91 594 622 712 17 830 67. — 54052 (90) 112 69 (180) 91 248 66 395 421 86 537 721 38 39 40 (120) 70 803 12 983 97. — 55183 255 325 53 76 85 413 63 89 501 28 (90) 37 (150) 73 79 736 (180) 45 93 855 76 88 957 (1500) 76 (90). — 56270 518 25 32 48 52 74 667 718 60 966. — 57093 145 87 255 327 69 75 455 96 537 93 (300) 627 43 45 902 13 75. — 58076 159 67 (120) 221 75 409 545 686 773 894 911 83. — 59046 58 85 138 54 74 295 408 514 16 (90) 694 742 97 825 941 59 (90) 77 (120).

60,205 22 301 8 409 55 63 581 653 (120) 74 99 763 862 905 27 71. — 61,008 69 118 21 245 301 51 65 (150) 420 88 42 67 (90) 74 682 711 563 805 35 928. — 62,018 57 73 193 333 420 37 64 96 533 (90) 635 63 850 56 (150) 982 85. — 63,001 29 45 179 236 99 338 82 473 88 513 55 95 607 66 94 719 23 50 76 845 85. — 64,012 48 109 47 67 75 81 84 204 346 69 93 406 16 82 95 624 64 (90) 67 704 826 48 911 (210) 21 85. — 65,030 (120) 58 67 91 118 28 42 215 42 (90) 43 76 303 12 29 76 89 489 40 526 602 23 32 50 64 73 1 (120) 67 818 49 74 (150) 905 57 73 88 94. — 66,012 28 41 (90) 93 (9000) 105 42 246 83 311 20 401 28 30 36 55 (90) 530 46 72 85 617 44 (3600) 66 79 (120) 725 (90) 36 48 (90) 72 975. — 67,018 35 66 91 114 20 230 42 55 81 (1500) 435 93 504 61 607 10 11 21 27 31 83 98 749 84 875 87 904 90 93 (120). — 68,083 186 91 261 319 27 95 99 442 56 97 528 48 56 72 (90) 636 41 69 (90) 83 707 23 27 57 69 830 88 900 (120) 25 26. — 69,007 33 118 207 90 (10) (120) 24 44 93 313 29 43 78 414 42 74 94 562 602 64 63 77 (90) 760 82 94 850 53 82 915 44 79.

Nabeżność załobne za spokój duszy ś. p. **Leokadyi z Szanieckich Morawskiej**

odbędzie się w **Ociażu 11 b. m.** o godzinie 10 z rana. Następnie spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego tamże. O czem zawiadamia krewnych i licznych przyjaciół zmarłej **(30)**

Wanda z Ponieśskich Morawska.

Dnia 4 stycznia zakończył w Rogalinie żywot dochezny ś. p. **Władysław Furman,** o czem donoszą liczni jego przyjaciele i znajomych z żalem nad stratą męża pełnego zalet, poświęcenia, niezmordowanej pracy i nieskazitelną uczciwością. **(29)**

J. Lewandowski.

En gros. En détail. **Petrolejowe Maszyny** do gotowania najnowszej konstrukcji wraz z należącymi do nich naczyniami u **S. J. Auerbach.** (2237) Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

Walne Zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy I. K. M. powiatu Wrzesińskiego odbędzie się we **Wrzesni** dnia 12 stycznia o godzinie 10 w hotelu p. Paprzyckiego, na które uprzejmie członków zaprasza **(26)**

Sala Bazarowa. W **poniedziałek** (dnia 1 lutego 1875 o godz. 7 wieczorem) **KONCERT** dany przez **(28)** **Józefa Wieniawskiego** Program podał Kuryer później. Biletów na numerowane krzesełka po **talarze** dostać można w nadwornej **księgarni** i składzie **muzykalnym** **Ed. Bote & G. Bock.** Cena przy kasie 1 tal, 15 sgr.

Od 1 kwietnia poszukuje się **osoby dla pańienek początkujących.** Szczególniej język francuski będzie uwzględniony. Francuskane zgłoszenia proszę przysłać pod adresem Wnej **Ponieśkiej, Komorniki per Swarzędz. (31)**

Akademik Polak filolog mogący chłopców przysposobić do **wszystkich klas gimnazjalnych,** życzy sobie zrazą przyjąć miejsce nauczyciela domowego. Blizszych szczególow laskawie udzieli Wny. prof. Dr. **Nehring, Wrocław, Klosterstr. 82. (27)** Niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż za mego męża **Wincentego Łukowskiego** żadnych **długów nie płacę. (34)** **Emilia Łukowska.**

Walne Zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w **poniedziałek** dnia 11 m. b. o godzinie 8 wie zorem. Na porządku dziennym prócz punktów zwyczajnych: Obór nowej dyrekcyi i zmiana §§ 19 i 6 do 8 ustaw. **(33)**

Dyrekeya. Czterogodniowy kurs dla pańien wyższego stanu we wszelkich przedmiotach strojów udziela w łatwy sposób **A. Kurcka,** ul. Nowa 2, 2 p. **(19)**

20 sztuk młodocianego tuczego **bydła** stoi w **Dominiom Czołuscln** (24) pod Kobylinem na sprzedaż.



Kilka baranów za **tanią cenę** jest do nabycia w **Zrenicy** pod **Środą.** **(32)**



Fabryka bielizny **Skład** płócien, stołowizny i wyrobów na pościel **Towary białe** **ROBERTA SCHMIDT** dawniej **ANTONI SCHMIDT** Poznań, Rynek 63 **(25)** poleca kompletne **wyprawy** w najrzetelniejszym towarze po najtańszych cenach.

1868. Bydgoszcz. Medal złoty. 1872. Poznań. Medal złoty.

Dnia 13 b. m. odbędzie się **licytacya w Czerniejewie** w lokalu p. **Pierańskiego** na **drzewo opałowe suche,** jako to: **(28)**
20 metrów grabowego szczepowego,
100 „ olszowego „
50 „ brzożowego „
300 „ pieńków dębowych i sosnowych,
100 kupek gąęzi,
40 sztuk dębiay porządkowej,
40 „ brzeziny „ zdatnej na blochy,
50 „ dragów brzożowych,
50 „ budulcu sosnowego grabego.

Zarząd leśny.